Przegląd Kościelny

Nr. 29. Poznań, 14 Stycznia 1886. **Rok VII.**

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY" wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Ks. biskup Łobos.

Jako pasterza na osieroconą stolicę tarnowską wskazywal od dawna głos publiczny ks. biskupa Łobosa, którego nominacya przyspieszoną została skutkiem niespodziewanego zejścia ze świata ks. infułata Gwiazdonia, administratora dyecezyi.

Ks. biskup Ignacy Łobos urodził się 16 sierpnia 1827 w podkarpackiem starożytnem miasteczku Drohobyczu [1]), ojczyznie dwóch męczenników: ks. Marcina, Franciszkana, św. teol. dra, jednego z 36 męczenników, zamordowanych na Litwie w XIV wieku z Gasztołdem (Jaroszewicz 23 maja), i drugiego ks. Marcina Laterny, Jezuity, utopionego przez Szwedów w morzu r. 1598, autora słynnéj książki do modlitwy: *Harfa duchowna.* Rodzicami jego byli bogobojni małżonkowie: Wojciech Łobos, z zawodu bednarz, i Anna z Jaremów. Ród Łobosów zdaje się od wieków w tych stronach jest osiedlony, gdyż w pobliskim Samborze żył w r. 1691 *honestus Mathias Łobos, senior suburbii superioris Samboriensis*, widocznie przyjaciel OO. Dominikanów samborskich, bo z ks. podprzeorym Dominikiem Materną jeździł pospolu do Węgier.[2])

Szkoły elementarne odbył ks. Biskup w swem rodzinnem mieście u OO. Bazylianów, nauki gimnazyalne w Samborze, a tak zwaną filozofią w Przemyślu. Wiedziony we wczesnym jeszcze wieku powziętym zamiarem poświęcenia się służbie P. Boga, wstąpił po ukończeniu szkół do seminaryum przemyskiego. Wyświęcony na kapłana w r. 1851 przez ks. biskupa Wierzchlejskiego, późniejszego arcybiskupa lwowskiego, był najprzód wikaryuszem w Strzałkowicach koło Sambora, następnie spirytualnym czyli ojcem duchownym przy seminaryum przemyskiem, w końcu powołał go ks. biskup Manastyrski na kanclerza konsystorskiego. Urząd ten, nieznany prawu kanonicznemu i nieznany w Prusach, istnieje w konsystorzach austryackich biskupstw, które zwykle nie mają jeneralnych wikaryuszów czyli officyałów biskupich. Biskupi rządzą sami, a kancelaryą konsystorską zarządza, korespondencyą i ekspedycyą prowadzi tak zw. kanclerz, zwykle nie będący członkiem kapituły lecz pospolicie późniéj awansem na kanonika gremialnego nagradzany. Działalność jego i władza, zależna od woli i uzdolnienia samegoż biskupa i od miejscowych stósunków, nieraz bywa bardzo wielka i *de facto* równa się niekiedy władzy jeneralnego wikaryusza. Takie właśnie stanowisko wpływowe zajmował w dyecezyi przemyskiéj ks. Łobos jako kanclerz przez lat kilkanaście. Instytuowany na kanonią fundacyi Drohojowskich 8 kwietnia 1873, a następnie wyniesiony do godności prałata scholastyka 6 września 1878, nadto zaszczycony od Stolicy Apostolskiéj godnością tajnego podkomorzego a potem prałata dworu papiezkiego, zatrzymał ks. Łobos urząd kanclerza a mianowicie za czasów schorzałego biskupa Hirszlera był duszą dyecezyi przemyskiéj i rzeczywistym kierownikiem spraw dyecezalnych aż do wyniesienia na godność biskupią ks. biskupa Soleckiego. Szczęśliwem zrządzeniem zebrało się w kapitule przemyskiéj w ostatnich kilkunastu latach grono ludzi najzacniejszych, pełnych nauki i ducha Bożego, przywiązanych całem sercem do Kościoła. Na ich czele wymienić należy sędziwego ks. prałata Hoppego, nominata po biskupie Wojtarowiczu na biskupstwo tarnowskie, którego nie przyjął, nie chcąc brać infuły po biskupie niesprawiedliwie przez rząd godności pozbawionym; daléj przezacnego starca, ks. prałata Skwierczyńskiego, rektora seminaryum, prawdziwego ojca kleru dyecezyi, który nieledwie wszystek pod jego kierownictwem się wychował, nie mówiąc o innych czcigodnych członkach téj kapituły, która od wielu lat przyświeca całéj dyecezyi przykładem i powagą cnót kapłańskich. Jéj to zawdzięcza dyecezya przemyska piękne swe imię w szeregu dyecezyi galicyjskich, jéj zaszczytem i ozdobą był także ks. Łobos.

Przybywając do dyecezyi tarnowskiéj na jéj pasterza, przynosi ks. Łobos ze sobą wielki zasób doświadczenia w sprawach kościelnych, którego nabył przy niepospolitych zdolnościach długoletnią wytrwałą pracą. Kurrendy dyecezalne przemyskie przechowały ślady jego trudów około podniesienia życia kościelnego. Są tam rzeczy gruntownie obrobione, któreby warto wydobyć z ukrycia i ogłosić kiedy dla pożytku potomności. Mamy np. przed sobą kurrendy z r. 1868 nr. V i z r. 1869 nr. VI, w których jest przez ks. Łobosa obszernie wyłożona rzecz o kongregacyach dekanalnych, sposobie ich odprawiania, z poglądem historycznym na dawniejsze przepisy biskupów polskich. Ks. Łobos włada wybornie piórem, a listy pasterskie biskupa Hirszlera, przez niego redagowane, należą do najpiękniejszych i najgorętszych, jakie się w ostatnich latach pojawiły. Miłość nieograniczona do Stolicy Apostolskiéj i miłość dla kraju jest szczególniejszem ich znamieniem. Przypominamy sobie, że odezwy pasterskie, z Przemyśla wychodzące, nawet za granicą uwagę na siebie zwracały i reprodukowane były. Jakże pięknie np. napisał ks. Łobos o Papieztwie z okazyi wyboru Leona XIII w liście pasterskim ks. biskupa Hirszlera z dnia 26 lutego 1878 r.:

> Kiedy Chrystus Pan w łódce Piotrowéj zasnął, uderzyły o nią fale spienionemi falami i przerażenie nastąpiło ogólne w pośród towarzyszów Pańskich. Obudzony Pan nakazał wiatrom i morzu i stała się cisza wielka.
>
> Smierć Piusa IX przypomina ową chwilę snu Zbawicielowego. Lecz, miasto burzy i miotania się królów, państw i potęg rewolucyjnych na łódź Kościoła Bożego, cóżeśmy widzieli? Oto ciszę głęboką. Majestat owego Starca świętego, wielkiego ducha i wielkiego serca na katafalku złożonego, który kielich boleści, urągań i goryczy przez lat blisko 32 podzielał z Tym, którego był Namiestnikiem, majestat tego Papieża Wielkiego nakazał milczenie wrogom. Prawica Boża poskromiła je widokiem owego ciała, z którego dusza wyszła na łono

[1]) W dzielnicy zwanéj Plebania.

[2]) O przygodzie, jaka ich spotkała we Wołosiance koło Turki, pod samym Beskidem, obacz *Archiwum Jarosławskie* ks. Barącza, Lwów 1884 str. 208.

Ojca przedwiecznego. Zdumienie i przerażenie ogarnęło mocarzów złego i samo piekło zamilkło. Pójdźcie narody a zobaczcie, jaka u progów Watykanu cisza zapanowała, chociaż ten, przeciw któremu świeżo tamże wrzały szalone bunty i groźby świętokradzkie, zamilkł i w trumnie leży!

Dziś stanął w miejscu jego Leon XIII, nowy kapłan najwyższy a wierny, który według serca Pana Boga czynić będzie; stanął na tronie Piotrowym nowy Wódz zastępów Kościoła wojującego; wznosi ręce swoje nad ziemskim okręgiem, nad którym z pełnością władzy od Chrystusa Pana jest postawiony, i błogosławi wschód, zachód, południe i północ. Wszystkie narody uderzyły czołem przed tym nowym następcą Piotra św. Wierzą bowiem, że Jezus Chrystus rządzi Kościołem przez Piotra św. a ten przez następcę swego. Wierzą, że w Leonie siedzi Piotr św. na Stolicy apostolskiéj, że w Leonie rozwięzuje i wiąże Piotr, książe Apostołów, że w nim kieruje sterem łodzi Kościoła. Piotr przemawia przez usta Leona, Piotr błogosławi przez ręce jego. Kto Leonowi oddaje hołd posłuszeństwa, ten je Piotrowi św. składa. Kto idzie za pochodnią słowa Leonowego, ten idzie za światłością Piotra. Kto słucha Leona, ten słucha głosu Piotrowego a tem samem głosu Chrystusa Pana.

Jest w sposobie pisania ks. Łobosa czerstwość, energia, ogień święty szczerego zapału obok jasności i prostoty. Wielka szkoda dla naszéj literatury, że wszystka jego niemal autorska działalność utonęła w kurrendach i listach pasterskich, bo na dalszą czasu nie stało przy codziennym znoju pracy obowiązkowéj. O ile sobie przypominamy, pisywał niegdyś ks. Łobos korespondencye do *Tygodnika katolickiego*, odznaczające się prawdziwą werwą, tam też opisywał wrażenia ze swéj pielgrzymki do Rzymu, które późniéj ks. Stagraczyński ogłosił w oddzielnem wydaniu, ale jest to pismo, jak w ogolności wszystkie prywatne nakłady, w księgarski obieg nie puszczone, prawie niepodobne do znalezienia. Pisywał także czasami do pism lwowskich: *Przeglądu lwowskiego* i *Wiadomości kościelnych*. W *Bonus Pastor* z r 1878 nr. 3 i 4 jest znakomicie przez niego skreślone wspomnienie o przezacnéj lwowskiéj matronie śp. Seweryne z Pietruskich hr. Badeniowéj, macosze dzisiejszego członka Wydziału krajowego galicyjskiego, ozdobione prześlicznemi wyjątkami z korespondencyi, którą z ks. Łobosem prowadziła. Cóż za szkoda, że więcéj w podobny sposób napisanych rzeczy pióru jego wytrawnemu a jędrnemu nie zawdzięczamy. Tajemnica stylu ks. Łobosa polega na umiłowaniu przezeń gorącem dawnych naszych pisarzy epoki zygmuntowskiéj, których dzieła po wiek wieków pozostaną dla nas skarbnicą pobożności i pomnikiem nieskażonego a dzielnego języka. Ks. Łobos jest szczególniejszym wielbicielem Birkowskiego, tego mieszkańca obozowego, który naukę teologa i cnoty zakonnika złączył z rycerską fantazyą i słowem jak mieczem dziarsko obraca, i jak stalą o głaz uderzoną iskry krzesze. Birkowski nie schodzi ze stołu ks. Łobosa. Jeśli się nie mylimy, pisał także ks. Biskup nekrolog ks. biskupa Hirszlera we *Wiadomościach kość.*

Nie możemy sobie odmówić przyjemności przytoczenia jeszcze słów, któremi ks. Łobos przemawiał podczas kulturkampfu o Arcybiskupie gnieźnieńsko-poznańskim, o duchowieństwie wielkopolskiem, na rozmaite udręczenia wystawionem, i o katolikach chełmskiéj dyecezyi, cierpiących ciemięztwo i katusze za wiarę:

Ów wielki Namiestnik Chrystusów, Pius PP. IX, z więzienia watykanskiego kładzie purpurę kardynalską na więźnia Chrystusowego, naszego Prymasa. Tym aktem wieńczy stałość jego w uciskach i więzieniach za wolność ewangelii Chrystusowéj i za prawa Kościoła okazaną. Tym aktem tchnął również na cały episkopat i naród polski ducha męztwa i gotowości poniesienia śmierci męczeńskiéj za wiarę... Kult nowoczesny materyi, rozumu, interesu, z świątyniami gazeciarskiemi, giełdowemi i teatralnemi, sprawił niemało w narodzie naszym spustoszenie. Ale miłosierdzie Boże, pomne krwi naszéj, przez tyle wieków w obronie krzyża przelanéj, jakoby dla ocucenia nas z szału i opętania, stawia nam przed oczy przedziwne zastępy męczenników chełmskich i świetne szeregi wyznawców wielkopolskich, z orszakiem biskupów i kapłanów na czele. Jak niegdyś Paweł św. wskazując żydom na swe kajdany wołał, iż dla nadziei izraelskiej łańcuchem jest związany: tak owi prostaczkowie ginący w katuszach, tak Kardynał nasz i kapłani z nim uwięzieni wołają niejako do całego narodu: dla was znosimy to wszystko, abyście skarb wiary cenić się nauczyli i nienaruszony go zachowali. A prawda wcielona uroczyście przyrzekła, że naród, który przedewszystkiem i kosztem wszystkiego szuka Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego: i religią zachowa i otrzyma oraz wszelkie doczesne korzyści; szukajcież, powiedziano, naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane. W téj myśli znakomity nasz autor katedry na Wawelu powiada o wierze, téj najdroższéj spuściznie po Ojcach naszych, „iż nam umrzeć nie da“. W obec tego heroizmu Unitów chełmskich i Wielkopolan, okazuje się w całéj ohydzie swojéj liberalizm, ten sprawca owéj strasznéj tyranii, która piętno hańby wypali na czole wieku XIX, liberalizm, który zwodniczemi frazesami swemi o wolnościach sumienia i prasy, wolnego Kościoła w wolnem państwie, tyle głów polskich był opanował.[1])

Wypadałoby nam wspomnieć jeszcze niejedno, jak np. list z 25 października 1875, wystósowany imieniem biskupa Hirszlera do pań zgromadzonych na rekolekcye w Staréj wsi, w którym wzniośle wysławione jest stanowisko niewiasty w Kościele katolickim, albo ona gorącą kurrendę z 1 lutego 1881, zawiadamiającą o osiedleniu się OO. Zmartwychwstańców w Galicyi. Za granicą istnieją zbiory pasterskich odezw, gromadzonych troskliwie po znakomitszych biskupach, jak np. po śp. Kardynale Pie, albo żyjącym jeszcze biskupie Perraud: u nas z wielką szkodą literatury kościelnéj idą one prędko w niepamięć i nie znajdzie się ich nawet w bibliotekach publicznych, chyba że je ktoś przedrukuje, jak np. ks. metropolita Hołowiński przy swoich dziełach. Gdyby ktoś chciał się zająć wydaniem instrukcyi i odezw, pisanych przez ks. biskupa Łobosa, rzetelnéj wartości powstałaby z tego księga.

Patrzano powszechnie na ks. Łobosa jako domniemanego następcę po ks. biskupie Hirszlerze, który gdy po długich cierpieniach oczy zamknął (27 maja 1881), błogosławiony przez ubogich, dla których był szczodrobliwym dobroczyńcą, kapituła przemyska wybrała jednomyślnie wikaryuszem kapitulnym do zarządu dyecezyą *in spiritualibus* ks. Ignacego Łobosa Tymczasem konsyderacye, politycznéj podobno natury, sprawiły, iż rząd austryacki ks. Łobosa pominął a na pasterza dyecezyi przemyskiéj zawezwał prałata lwowskiéj kapituły, ks. Łukasza Soleckiego, który po dziś dzień chwalebnie i mądrze tą cząstką owczarni Pańskiéj zarządza. Ks. Łobos natomiast otrzymał promocyą na sufragana dyecezyi przemyskiéj.

W Prusach przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że każdy Loci Ordinarius, bez względu na to, czy zdrów czy niezdrów, czy sobie tego życzy czy nie, ma sufragana między członkami kapituły do wyręczania go w funkcyach pontyfikalnych, a nasza archidyecezya nawet dwóch. Inaczéj się rzecz ma w Austryi, gdzie ta kwestya nigdy uregulowaną nie była trwale, tak że tylko przy największych stolicach jak w Wiedniu lub w Pradze sufraganowie bywali. Gdzieindziéj mimo największéj potrzeby nikt nie pomyślał o tem, że biskupowi podeszłemu w leciech, albo zarządzającemu dyecezyą rozległą, koniecznie należy dać pomocnika. W Galicyi instytucya sufraganów poszła w zapomnienie zupełnie niemal od rozbioru Polski. We Lwowie nie było sufraganów od r. 1798—1881, w Przemyślu od r. 1786—1882, a zatem blisko przez 100 lat, Tarnów nigdy ich nie widział. Dopiero gdy we Lwowie i w Tarnowie 80letni biskupi zasiadali na stolicach, a w Przemyślu biskup Hirszler ciężko był schorzały i też już w podeszłych latach, pomyślano o tem, aby zaradzić naglącéj potrzebie. W r. 1881 otrzymała stolica lwowska sufragana w osobie dzisiejszego ks. arcybiskupa Morawskiego, a w r. 1882 ks. biskup Solecki, następca tymczasem zmarłego ks. Hirszlera, pomocnika w osobie ks. biskupa Łobosa.[2]) Prekonizacya nowego

[1]) List ks. biskupa Hirszlera do zgromadzonych na ćwiczenia duchowne w Staréj wsi panów, z dnia 18 sierpnia 1875.

[2]) Ostatnim przed ks. Łobosem sufraganem przemyskim był ks. Michał Roman Sierakowski, biskup prusenski i. p. inf. 1778—1786.

Dostojnika odbyła się dnia 27 marca 1882 r. Stolica Apostolska dała mu tytuł biskupa Leuceńskiego in part. inf.[1]). Konsekracya ks. biskupa Łobosa odbyla się w niedzielę 16 kwietnia 1882 w Krakowie, w kościolku OO. Jezuitów na przedmieściu Wesoła. Konsekratorem był biskup krakowski, ks. Albin Dunajewski, asystentami nasz ks. biskup Janiszewski, i za szczególnem pozwoleniem Stolicy apostolskiéj ks. pralat Jan Karol hr. Scipio del Campo. Z kapituły przemyskiéj przybyli na tę uroczystość kanonicy: ks. Edward Szediwy, długoletnią serdeczną przyjaźnią związany ze solenizantem, oraz ks. kanonik Jan kniaź z Kozielska Puzyna, z nuncyatury wiedeńskiéj monsignore Ammoni.[2])

Jako sufragan był ks. biskup Łobos czynny, wizytując rok rocznie niektóre dekanaty dyecezyi przemyskiéj z polecenia ks. biskupa Soleckiego, np. w roku ubiegłym 1885 od 23 maja do 16 czerwca dekanat leżajski, w którym wybierzmował przeszło 25,000 osób a konsekrował dwa kościoły: w Gniewczynie i w Medyni.

W powołaniu ks. biskupa Łobosa na stolicę tarnowską, które od dawna już głośno zapowiadano, uznajemy nie tylko wynagrodzenie dotychczas przezeń w Kościele Bożym położonych zasług, ale przedewszystkiem korzyść rzetelną dla samejże dyecezyi tarnowskiéj i wróżbę lepszéj dla niéj doli. Dyecezya ta, niegdyś cząstka krakowskiéj, od założenia swego za Józefa II w r. 1783 przechodziła koleje, których nie można nazwać pomyślnemi, choć pod pewnym względem, jako nie mięszana i prawie wyłącznie samych katolików i Polaków w obrębie swoim mieszcząca (Rusini są w niewielkiéj tylko liczbie w górach, za Sączem) miała warunki najpożądańsze, aby mogła szczęśliwie się rozwijać. Dość powiedzieć, że dyecezya ta była znoszona i znowu przywracana, że od reorganizacyi swéj w r. 1822 na sześciu biskupów dwóch tylko było Polaków, a jeszcze z tych dwóch jeden był Ormianin, że z tych biskupów jeden tylko, tj. ostatni, ks. Pukalski umarł na swéj stolicy[3]), a w końcu że przez cały wiek trwania dyecezyi nie było ani jednego pasterza znakomitszego, ani jednego takiego, coby trwałe swéj działalności pozostawił ślady. Dyecezya tarnowska nie ma żadnych tradycyi. Oderwana od swéj macierzy krakowskiéj, jeszcze nieszczęśliwszéj niemal niż ona sama, a oderwana w chwili najfatalniejszéj, kiedy z jednéj strony duchowieństwo wyższe zarażone było wolteryanizmem, a z drugiéj z samego początku gniótł system józefiński, a nadto w szczególniejszy sposób upośledzona od losu, dającego jéj aż do ostatniéj chwili samych niemal pasterzy cudzoziemców, mimo szacowne niektóre osobiste przymioty obcych dla społeczeństwa, do którego przybywali na najwyższych Dostojników duchownych, owszem w społeczeństwie tem i u samego duchowieństwa nieufność budzących, bo naslanych od tyrańskiego w swoim czasie rządu, jako funkcyonaryuszy raczéj rządowych niż kościelnych, — dyecezya tarnowska zeszła na stanowisko najpośledniejsze pomiędzy wszystkiemi dyecezyami galicyjskiemi. Ostatni jéj pasterz, ks. Pukalski, mimo polskie nazwisko Niemiec (w Cieszynie urodzony) z języka, a Austryak z uczucia, nie wysokiego poziomu naukowego i z dość niewielkim horyzontem kościelnym, mimo piękne osobiste przymioty, nie był człowiekiem, któryby zdolny był dźwignąć dyecezyą, podnieść życie duchowne w klerze, rozwinąć życie kościelne wśród swéj owczarni. Sędziwy wiek przedłużył jego rządy, które oczywiście w rękach 80 kilkoletniego starca nie mogły należytéj rozwijać energii. Ks. biskup Łobos zastaje przed sobą zadanie niełatwe, ale wdzięczne, a jesteśmy przekonani, że duchowieństwo dyecezyi tarnowskiéj, między którem tyle jest kapłanów *secundum cor Dei*, wzdychających od dawna za lepszym stanem rzeczy, powita go z uniesieniem, otoczy zaufaniem i miłością, wesprze chętnem sercem jego usiłowania.

Kiedy ks. biskup Hirszler przybył do Przemyśla na pasterza, przyjęty został nie bez słusznych przyczyn z największą niechęcią przez kapitułę i duchowieństwo przemyskiéj dyecezyi a jednak rządy jego były najszczęśliwsze dla dyecezyi, która nie tylko nie podupadła duchowo, lecz owszem zakwitała najpomyślniéj, patrząc na takie przykłady rozbudzonego życia religijnego, jak np. koronacya obrazu Matki Bożéj u OO. Jezuitów w Staréj wsi, na którą się zebrało sto tysięcy wiernego ludu. Nawet z obcych dyecezyi młodzież garnęła się do seminaryum przemyskiego, pragnąc téj dyecezyi ofiarować swoje usługi. Czyjaż w tem była zasługa? W przeważnéj części ks. Łobosa. Dziś, gdy stanął samodzielnie jako zwierzchnik dyecezyi tarnowskiéj, któżby mógł wątpić, że energia jego, ogledność, powaga i doświadczenie jak najkorzystniejszy wywrą wpływ na tę

---

późniejszy biskup łatyczowski na Podolu † 1802 r. w Humaniu, jedna z najsmutniejszych figur swego czasu (cfr. dra Rollego Opowiadania i ks. Niedziałkowskiego artykuł o biskupstwie kamienieckiem w tomie IX *Encykl. kość.*), całkiem niepodobny do swego imiennika, ks. Wacława Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego.

[1]) Leuca podług dykcyonarza Moroniego było biskupstwo na Cyprze, według innych autorów na Krecie (Neher, *Kirchl. Geogr.* II 540).

[2]) *Przegląd kościelny* rok III nr. 43.

[3]) Poczet biskupów tarnowskich jest następujący: 1) Jan de Duval 1783 † 1785; 2) Floryan Amand Janowski, z opata tynieckiego biskup 1786 † 1801; r. 1803 dyecezya tarnowska zniesiona, przyłączona częścią do krakowkiéj, częścią do przemyskiéj; r. 1822 wznowiona z tytułem tynieckiéj, a w r. 1826 odzyskała dawną nazwę; 3) Grzegorz Tomasz Ziegler 1822—1827, przeniósł się do Linzu na biskupstwo; 4) Ferdynand Marya hr. Chotek 1831 r. w tym samym roku wziął ołomunieckie arcybiskupstwo; 5) Franciszek Pisztek 1831 do 1835, poszedł do Lwowa na arcybiskupa; 6) Franciszek Ksawery Zacharyasiewicz, Ormianin, 1836—1840, umarł biskupem przemyskim; 7) Józef Grzegorz Wojtarowicz, syn włościański ze Szynwałdu, 1840 do 1850, zacny, pobożny i dobroczynny, przymuszony przez rząd austryacki do rezygnacyi (nie mogli mu darować stanowiska, jakie zajął po rzezi tarnowskiéj), usunął się w zacisze niemal zakonne, † 1875 w Krakowie; 8) Józef Alojzy Pukalski 1852—1885, kreowany baronem przez rząd austryacki, był ostatnim typem galicyjskich biskupów czarno-żółtych. Przedostatnim był ks. biskup Gałecki, b. administrator dyecezyi krakowskiéj, zmarły w zupełnem zapomnieniu w Wiedniu r. 1885, choć Polak z urodzenia, ale syn urzędnika austryackiego. Biskup Pukalski był życia nieskazitelnego, dobroczynny, gorliwie objeżdżał dyecezyą, którą całą kilkakrotnie zwiedził osobiście, ale był zanadto dobrotliwy, karność się za jego rządów długich rozprzęgła, z obywatelstwem stosunków nie miał żadnych a jako kreatura rządowa ufności nie wzbudzał, wpływu daléj sięgającego żadnego nie wywierał, z inicyatywą żadną nie wystąpił. Brał udział w soborze watykańskim, ale gdy w r. 1877 nuncyusz Jacobini nawiedził Galicyą, ks. Pukalski bawiący w Podgórzu, należącym podówczas do jego dyecezyi, do Krakowa przez most tylko na powitanie wysłannika papiezkiego się nie stawił, z nieznanego nam bliżéj powodu. Skutkiem tego Pius IX w brewe wystósowanem do nuncyusza Jacobiniego 8 listopada 1877 wymienił wszystkich biskupów galicyjskich, tak łacińskich jak ruskich i ormiańskiego, dziękując za przyjęcie, zgotowane swemu przedstawicielowi, jednego tylko tarnowskiego Biskupa pominął milczeniem, co oczywiście przykre bardzo wywołało wrażenie. Listy pastorskie imieniem ks. Pukalskiego podpisywane, redagowane bywały nadzwyczaj słabo, kongregacye dekanalne nie odprawiały się wcale, rekolekcye kapłańskie i misye nastały dopiero w ostatnich latach, ale nie z inicyatywy władzy duchownéj tylko zacniejszych księży, czujących ich potrzebę. Za rządów biskupów cudzoziemców mnóstwo przybyszów księży z Czech, Morawy, Slązka i Węgier naszło do dyecezyi tarnowskiéj i pozagarniało najlepsze beneficya. Dziś już na szczęście generacya ta wymarła niemal zupełnie. Typową figurą między tymi przybyszami był znany ks. Machaczek z Nowego Sącza, proboszcz, słynny z rubasznego dowcipu, ale też tylko z tego. Nikt dać nie może czego sam nie posiada. Trudno się dziwić pewnym stósunkom w tarnowskiéj dyecezyi i w innych, gdy się zważy, w jaki sposób odbywało się dawniéj wychowanie kleru, jakich używano teologicznych podręczników, a mianowicie w jaki sposób rząd austryacki dawniéj obsadzał stolice biskupie. Dzisiaj wszystko się zmieniło i obecnie na stolicach biskupich zasiadają mężowie oddani całem sercem swemu powołaniu, oddani całą duszą Stolicy Apostolskiéj, miłujący goràco kraj swój Polacy. I ks. biskup Pukalski w końcu swego życia już mocno się zmienił, brał np. udział w uroczystości na cześć Kazimirza W. i chętnem okiem patrzał na nieznane sobie dawniéj zjawiska na polu życia religijnego.

cząstkę winnicy Chrystusowéj? Oby tylko Bóg dobrotliwy ukrzepiał siły Dostojnego ks. Biskupa, nadwątlone ostatnią ciężką niemocą i zachował go na długie lata tarnowskiéj dyecezyi! My z Wielkopolski, gdzie Najprzew. ks. Biskup ma tylu wielbicieli, których osobistemi względami zaszczyca, ślemy Najdostojniejszemu Pasterzowi życzenia: *ut huic Electo, utilitati Ecclesiae providens benignitas omnipotentis Dei gratiae suae tribuat largitatem*[1]).

Bulla Papieża Leona XIII

dotycząca erekcyi

nowéj dyecezyi Stanisławowskiéj obrz. gr. kat.

Ponieważ utworzenie nowéj dyecezyi unickiéj w Galicyi jest niemałego znaczenia faktem dziejowym czasów naszych, ponieważ bulla erygująca nowe biskupstwo pozostanie ważnym dokumentem i pomnikiem historycznym, dla tego czujemy się w obowiązku ogłosić w piśmie naszem udzielony nam łaskawie tekst jéj łaciński. Brzmi on jak następuje:

De universo Dominico grege quem supremus Divinus Pastor infirmitati Nostrae tradidit gubernandum pro demandati muneris officio sedulo solliciti, ea cuncta Nos decet procurare, quae ejusdem gregis maiori foecunditati novimus esse profutura. Hinc si aliquando ob multiplicem ovium numerum in diversis ac dissitis partibus dispersum unus tantum pastor, qui eis invigilet haud satis esse dignoscatur, gregem ipsum dividendo nova ovilia novosque pastores constituimus, ut suam quisque pastor de suis ovibus numero minoribus gerens, curam eas exactius dirigere ac salubrius pascere queat. Ad hoc autem eo validius impellimur, quo major est populorum id requirentium religio, et cum praesertim ex parte saecularium Principum, quorum pietas Nobis est explorata, id etiam fuerit postulatum. Sane a Leopolitano Populo Graeco Rutheni Ritus supplicationes Nobis fuerunt oblatae, quibus catholicae illae gentes, quarum religio studiumque erga Petri cathedram nova in dies incrementa suscipiunt, ab Apostolica hac Sede flagitabant, ut illarum animarum curae aptius ac commodius prospiceretur. Leopoliensis enim Graeco-Ruthenae Dioecesis limites per loca longe disjuncta protenduntur, iique Stanislaopolitanum praesertim attingunt circulum, ubi Dioecesis ipsa Carpatiis intersecatur montibus, qui maxima per hyemem ibi diuturnum et asperrimum vel intercipiunt, vel difficillima faciunt commercia inter dissitas oves et Pastorem, ac raro sinunt ipsum ad eas invisendas accedere, quod plane non leve eis affert incommodum, et spirituali illarum animarum bono gravis est detrimenti. Dum igitur huiusmodi exigentiis et necessitatibus occurrendi, ac piissimis dilecti illius populi supplicationibus satisfaciendi modum exquirebamus, favente Deo, Carissimus in Christo filius Noster Franciscus Josephus hoc nomine Primus Austriae Imperator ac Bohemiae et Hungariae Rex Apostolicus, qui summam gerit sollicitudinem, ut populi in temporali Sua ditione existentes, optime a suis pastoribus dirigantur, par Nobis desiderium aperuit petens ut a memorata Leopoliensi Dioecesi Viginti Decanatibus infra designandis avulsis et disgregatis, nova ex eis erigeretur Dioecesis, cujus Cathedra Stanislaopolitana in Urbe constitueretur, queis quidem Pientissimi Principis votis libenter obsecundare non dubitavimus. Cunctis igitur, quae hisce in negotiis animadvertenda sunt, mature propensis, ac omnium ac singulorum quorumcumque hac in re interesse habentium seu quomodolibet habere praesumentium consensui Apostolicae auctoritatis plenitudine praesentium tenore supplentes, nec non omnes et singulos, quibus praesentes litterae favent, a quibusvis excomunicationis, suspensionis et interdicti aliisque ecclesiasticis sententiis, censuris et poenis, si quibus quomodolibet innodati existunt huius tantum rei gratia absolventes et absolutos fore censentes, motu proprio et ex certa scientia, deque ejusdem Apostolicae Nostrae potestatis plenitudine, ad Omnipotentis Dei ac Deiparae sine labe conceptae honorem et gloriam: unum Bohorodczanensem, ac alterum Bukovinaensem, ac alterum Buczaczensem, ac alterum Czortkoviensem, ac alterum Haliciensem, ac alterum Horodencensem, ac alterum Husiatynensem, ac alterum Kolomyjensem, ac alterum Kossoviensem, ac alterum Kudryncensem, ac alterum Nadwornaensem, ac alterum Pistynensem, ac alterum Skalensem, ac alterum Sniatynensem, ac alterum Stanislaopoliensem, ac alterum Tłumaczensem, ac alterum Tyśmenicensem, ac alterum Uściensem, ac alterum Zaleszczycensem, ac reliquum Żukoviensem, Decanatus respective nuncupatos ritus Graeco-Rutheni sub civili Austro-Hungarici Imperii ditione constitutos, nec non omnia, quae in illorum territorio respective extant civitates, oppida, paroecias, sacella ecclesiastica, quaevis Beneficia, pia instituta, aliaque id generis, omnes item et singulos utriusque sexus incolas cujusvis ordinis, gradus et conditionis a praefata Leopoliensi Dioecesi Apostolica auctoritate perpetuo dismembramus, sejungimus et separamus, et a quavis ordinaria jurisdictione, superioritate, subjectione ac jure pro tempore existentis Archiepiscopi Leopoliensis omnino eximimus, solvimus et liberamus, atque ex his Decanatibus, civitatibus, oppidis, aliisquo ut praefertur dismembratis, sejunctis et separatis novam pro Episcopatu mox erigendo Apostolica auctoritate praefata affirmamus et constituimus Dioecesim, quae iisdem ac in civili ditione limitibus sit circumscripta. Et quoniam inter praedicta loca Stanislaopoliensis civitas, utpote potioribus praerogativis et qualitatibus ad ejus sufficienter instructa ceteris praestare perhibetur, eam ideo ad Episcopalis civitatis honorem et statum eadem Apostolica auctoritate perpetuo pariter evehimus, ita ut ipsa ex nunc deinceps omnibus et singulis honoribus, praerogativis, juribus, privilegiis, gratiis, indultis et ceteris quibus aliae in Imperiali et Regia Austro-Ungarica ditione Civitates Episcopales Graeco-Rutheni ritus de jure communi utuntur et gaudent, iidem uti, et gaudere possit et valeat. Ecclesiam insuper Parochialem a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi nuncupatam, in dicta Stanislaopoliensis urbe extantem, Gubernii impensis novis operibus instaurandam ad Episcopalia munia rite exercenda, simili Apostolica auctoritate ad Cathedralis Ecclesiae honorem et dignitatem perpetuo item erigimus atque attollimus. Illic igitur constituimus et perpetuo fundamus Sedem et Cathedram pro uno Episcopo Stanislaopoliensi nuncupando, qui ex ea eamdem Ecclesiam Stanislaopoliensem, civitates, clerum et populum totamque Dioecesim, ceterosque utriusque sexus incolas iis tantum exceptis, qui singulari gaudeant exemptione, episcopali cum jurisdictione queat gubernare, quique vicarios, consiliarios et adjutores administrationis Suae ecclesiasticos constituere, quoscumque ad sacra ministeria idoneos censuerit ad statum clericalem assumere et ad sacros ordines secundum canones promovere, quos necessarios aut utiles Dioecesi suae judicaverit, et e contrario, quos indignos putaverit, a susceptione ordinum arcere, beneficia minora erigere, atque collatis cum Caesarea Majestate consiliis, praesertim pro convenienti redituum assignatione, Parochias instituere, dividere et unire, publicas praescribere preces, aliaque pia opera, cum id Ecclesiae aut Status Populive bonum postulet, sacras pariter supplicationes et peregrinationes indicere, funera aliasque sacras functiones, servatis quoad omnia canonicis praescriptionibus moderari, Dioecesanam Synodum ad Sacrorum canonum normam convocare et celebrare ejusque acta vulgare, omnia demum et singula munia et officia tum ordinis tum jurisdictionis libere omnino et absque ullo prorsus impedimento obire possit et valeat. In memorata insuper Ecclesia Stanislaopoliensem Episcopum suum habere volumus Capitulum (uti inferius constituendum) cum suis mensa et arca, sigillo nec non ceteris cathedralibus et pontificalibus insigniis, praerogativis, honoribus, praeminentiis, gratiis, favoribus et indultis, itemque cum juribus realibus, perso-

[1]) Pontificale Rom. Consecr. Eppi.

nalibus et mixtis, ceterisque consuetis, quibus alii Cathedralium Ecclesiarum Graeco-Rutheni ritus Episcopi in Austro-Hungarica ditione potiuntur atque gaudent. Hanc autem Stanislaopoliensem Ecclesiam sic erectam et institutam Metropolitanae Ecclesiae Leopoliensi pariter Graeco-Rutheni ritus in suffraganeam subjicimus et assignamus. Pro dotatione vero Episcopalis mensae Stanislaopoliensis, et ut novus ille Episcopus eo quo par est decore suam tueri valeat dignitatem septem millia florenorum monetae illarum partium ab Imperiali et Regio gubernio juxta habitam conventionem solvenda interea constituantur, pro Episcopali decore deinde augenda. Quotiescumque autem dictam Episcopalem Stanislaopoliensem Ecclesiam suo utcumque pastore viduari contingat, ratam partem redituum illius Episcopalis mensae tempore vacationis debitam (deductis tam emolumentis, pro Oeconomo per Capitulum in ipso actu electionis Vicarii Capitularis deputando respondentibus, tum etiam sumptibus ad congruentem Episcopalis domus instaurationem requisitis) inter Seminarium Conciliare, ut infra erigendum et futurum Praesulem aequaliter dividi jubemus. Memorati insuper Gubernii esse volumus, quod citius fieri poterit, aedes satis amplas et idoneas decentique suppellectili instructas pro Stanislaopoliensis Episcopi pro tempore existentis ejusque Curiae et Cancellariae sede liberae ipsius proprietati adjudicandas comparare; quod si hujusmodi aedes in praefati Episcopi dominium transferendae nondum paratae sint, vel reformatione aut restauratione indigeant, et oporteat idcirco Episcopum ejusque curiam aliquamdiu in alia conducta domo commorari, locationis praetium (integra menente Episcopali mensa) a supradicto Gubernio erit solvendum. Jamvero, ut in praedicta Ecclesia per Nos in Cathedralem erecta nihil decori desit, et divini cultus exercitio eo quo par est splendore consulatur, Capitulum in ea erigi mandamus, quod, juxta habitas pariter conventiones, sex Canonicis constabit; ex his vero tres Dignitarios, Praepositum videlicet post Pontificalem majorem, Decanum, et dictae Cathedralis Ecclesiae Custodem secundam et tertiam respective dignitates esse statuimus, qui tamen aequali prorsus voce et suffragio in Capitularibus comitiis et deliberationibus uti debeant. Primae porro dignitatis hujusmodi, videlicet Praepositurae, collationem in quovis vacationis casu, juxta generalem normam, Sedi Apostolicae volumus esse reservatam. Novi autem Stanislaopoliensis Episcopi cura erit et officium, juxta Tridentinae Synodi sanctiones et pontificia respective decreta, ne Theologi ac Penitentiarii munera in praedicto Capitulo desint. Memorato vero Canonicorum Collegio, postquam fuerit constitutum, ut ipsi in divinis officiis persolvendis singulisque propriorum ecclesiasticorum munerum partibus obeundis, omnibus et singulis honoribus, gratiis, indultis, favoribus et privilegiis, quibus alia in supradicta dictione Cathedralia Capitula Graeco-Rutheni ritus fruuntur et gaudent, pariformiter frui et gaudere, nec non ut in ecclesiasticis et capitularibus functionibus indumentis et insigniis, quibus utuntur Premisliensis Ecclesiae Canonici, pariter uti, eaque in sacris etiam in aliis Stanislaopoliensis Dioecesis templis adhibere libere et licite valeant eadem Apostolica auctoritate concedimus et indulgemus. Et quoniam unumquodque Capitulum proprias habere solet constitutiones pro certo illius regimine suorumque munerum norma et observantia, ipsi pariter vix fuerit constitutum, ut capitularia statuta, ordinationes et decreta sibi conficere queat (servata tamen norma Apostolicarum constitutionum Concilii Tridentini et conventionum cum supradicto Imperiali ac Regio Gubernio initarum) facultatem et potestatem facimus atque impertimur. Ea tamen Episcopi judicio erunt subjicienda, neque legis vim et sanctionis robur possint habere, nisi prius ab eodem Episcopo approbata fuerint atque sancita. Donec vero Capitularis mensa per bona solida constituta non fuerit eidemque Capitulo cum pleno dominio addicta, praedicti erit Gubernii ad convenientem illorum victum et cultum annuum constituere et assignare reditum, quem sic volumus dividendum. Praeposito scilicet: Mille biscentum sexaginta, Decano: mille centum quinquaginta, sacrae aedis Cathedralis Custodi, mille et quinquaginta, unicuique tandem e ceteris tribus Canonicis: octigenti et quadraginta floreni dictae monetae solventur. Praeter id insuper singulis congruam et honestam habitationem dictum Gubernium parare teneatur. Ut autem divina officia caeteraque omnia ecclesiastica et capitularia munia accurate frequententur, ex tertia istarum dotationum seu pensionum parte massam quotidianarum distributionum in singulos dies et horas per solos Canonicos choro praesentes, servata praesentiae proportione, lucrandarum juxta sacrorum cononum praescriptum et normam confici jubemus. Recensiti praeterea Gubernii sumptibus (juxta habitas pariter sponsiones) penes Cathedrale Capitulum tres constitui volumus Vicarios, quorum primus secundi Concionatoris partes obibit et annuos quadrigentos florenos similes percipiet, reliqui trecentos quindecim singuli. Suis etiam sumptibus idem Gubernium constituet Episcopalem Curiam seu Cancellariam, cui sustentandae bismille ducentos florenos pares sic dividendos deputabit. Canonico nempe Cancellariae moderatori, Tercentum, Referenti in acta lata decreta (quem dicunt Protocolista) Quingentum, acta et epistola exaranti (quem appellant Concepista) tercentum; ei vero (quem Diurnistae appellatione designant) Biscentum quinquaginta, quibus accedent duo Cancellariae famuli, quorum unicuique Centum quinquaginta floreni hujusmodi assignabuntur, nec non Cancellariae sumptus, qui in quingentis quinquaginta florenis similibus computantur. Ad augendum vero sacrorum caeremoniarum decorum sex supradictis Canonicis titularibus, alios ornamentarios vel illico vel sensim addendi facimus facultatem, qui tamen numerum octo non excedant. Jamvero ne pro vinea Domini latius et uberius excolenda sacerdotes desint, Seminarium conciliare erigi mandamus in quo adolescentes in sortem Domini vocati in spem Stanislaopoliensis Ecclesiae instruantur, pro quo quidem constituendo supradicti erit Gubernii omnia quaecumque necessaria suppeditare. Nullum porro obstaculum objicii nullamque quovis titulo ingeri volumus difficultatem copiosiori adolescentium affluentiae ad Seminarium; huic imo eo studiosius favori commendamus, quo major ea in Dioecesi sacerdotum inopia uberius in tutelam et incrementum religionis populique spiritualem utilitatem postulat novorum levitarum subsidium, quod certe et largum et efficax haberi confidimus, si alumnorum institutio et regimen ad Tridentini Concilii normam, uti par est, exigantur, disciplinaeque philosophicae ac Sacrae (quod Nobis acceptissimum foret) juxta Angelici Doctoris mentem et praescriptiones tradantur. Alumnos vero theologicis disciplinis imbuendos in Archiepiscopali Seminario Leopolien. per triennium, per quartum vero insequentem annum in Seminario Stanislaopoliensi iisdem operam navare debere statuimus In utroque idcirco Seminario gratuitae mansionem adolescentium sacri ordinis numero congruentis excipiendo a supradicto gubernio apte constituentur. Porro catholicae juventutis institutionem in universis sive publicis sive privatis scholis ad catholicae ejusdem religionis doctrinam accurate exigi absolute praecipimus. Episcopus Stanislaopoliensis propterea ex proprio pastoralis officii munere religiosam juventutis educationem moderabitur in omnibus instructionis locis, seduloque curabit ne quid in cujuslibet disciplinae traditione subrepat catholicae religioni morumque honestati adversum. Omnes insuper elementarium scholarum Catholicis destinatarum Magistros inspectioni ecclesiasticae subjectos esse volumus; dictarum tamen Dioecesis scholarum inspectores ex viris ab Antistite Dioecesano designatis laudato Imperatori et Regi fas erit nominare. Quod si iisdem in scholis instructioni religiosae per eos haud sufficienter provisum esse videatur, Stanislaopoliensis Episcopus ecclesiasticum virum qui discipulis cathechismum tradat, libere valeat constituere. Et quoniam in ludimagistro non minus necessaria est fidei, quam morum integritas, si quis in alterutro claudicare comperiatur, illum amoveri mandamus. Statuimus etiam, quod in gymnasiis et omnibus pro catholica juventute destinatis scholis (quas medias vocant) nonnisi viri Catholici in Professores et Magistros nominentur, quosque ab Episcopo Stanislaopoliensi pro tempore existente libri in ejusdem scholis adhibendi ad tradendam religiosam instructionem proponantur. Perpetuo autem

sartum tectumque esse volumus jus tum favore Episcopalis mensae, tum Cathedralis Ecclesiae Stanislaopolien. illiusque Capituli, Curiae, Seminarii aliarumque quarumlibet dictae Dioecesis ecclesiasticarum et religiosarum corporationum, institutionum, nec non piarum Sodalitatum ibi existentium aut extitutarum retinendi ac absoluto cum dominio noviter acquirendi, fruendi, et administrandi quarumcumque legitimi juris bona, res, proprietates, dotationes et redditus ecclesiasticos; ceterum quoad antiquas novasque ecclesiasticas institutiones nullam fieri posse decernimus suppressionem aut unionem absque Apostolicae Sedis interventu salvis facultatibus a Tridentino Concilio Episcopis tributis. Jamvero, quoniam ex parte laudati Francisci Josephi Imperatoris et Regis ejusque gubernii fides data est satisfaciendi usque ad necessitatem omnibus et singulis, quae ad hoc tantum opus requiruntur, juxta ea etiam quae consulto et provide conventa utrinque sunt et sancita, eidem Francisco Josepho Imperatori et Regi ejusque legitimis successoribus, ut tam pro hac prima vice, quam in posterioribus sic erectae novae Sedis Stanislaopoliensis ritus Graeco-Rutheni vacationibus, infra tempus a sacris canonibus praefinitum, idoneam dignamque personam Ecclesiae Stanislaopoliensis per Romanum Pontificem in Episcopum praeficiendam apud Apostolicam hanc Sedem nominare et praesentare valeat, eadem Apostolica auctoritate concedimus et indulgemus, servatis ceteroquin de canonico jure deque more servandis, exceptisque casibus vacationum Apostolicae sedi speciatim ab ipso jure reservatis. Postquam vero eaedem praesentes exequutioni fuerint demandatae, singula documenta, processus causarum piarum fundationum et legatorum instrumenta, positiones, scripta, demum omnia respicientia res, jura et personas Decanatuum, ut praefertur, dismembratorum et Paroeciarum ipsis addictarum a Cancellaria Leopoliensi extrahi, et ad Stanislaopoliensem transferri praecipimus, ut ea ibi accurate custodiantur et consuli valeant, quoties id necessitas poposcerit aut opportunitas. Quod si in documentis hujusmodi vel in ipsa sic erectae novae Dioecesis administratione ignota quaevis vel inopinata difficultas exurgat quoad res, jura et personas ecclesiasticas, de qua nihil fuerit constitutum sive in conventionibus praeteritis, sive etiam in hac postrema, id juxta canonicam praxim ad Sedem Apostolicam deferri mandamus, cujus erit rem declarare, aut emendare, vel cum civili auctoritate componere. Canonicam autem taxam in singulis litterarum Apostolicarum expeditionibus, quoties dictae Stanislaopoliensi Ecclesiae novus Episcopus erit praeficiendus, in aureis Biscentum quinquaginta florenis de Camera statuimus, sicque in libris Camerae Apostolicae Sacrique Sanctae Romae Ecclesiae Cardinalium Collegii ad opportunam perpetuamque normam inscribi et observari jubemus. Tandem Nobis et sanctae huic Apostolicae Sedi reservamus facultatem novam dictae Stanislaopoliensis Dioecesis circumscriptionem ineundi (nulla adjecta territoriali compensatione) quoties ipsius Dioecesis bonum aut publica utilitas id postulaverit, collatis tamen prius cum recensito Imperiali ac Regio Gubernio consiliis. Praesentes autem litteras et in eis contenta quaecumque ullo unquam tempore de subreptionis vel obreptionis aut nullitatis, aliove quovis vitio, seu intentionis Nostrae aut quocumque alio defectu quantumvis juridico et substantiali, etiam ex eo quod quicumque in praemissis omnibus et singulis interesse habentes vel habere putantes aut praetendentes cujuscumque qualitatis, status, gradus aut conditionis et dignitatis existant, ad id vocati, citati et auditi non fuerint, ac eisdem praesentibus non consenserint, ac causae propter quas praemissa omnia emanarunt minime vel minus sufficienter examinatae fuerint, et ex quacumque alia causa quantumvis legitima, pia, privilegiata ac speciali nota digna impugnari, invalidari, infringi aut irritari, ad viam et terminos juris reduci seu adversus illas quodcumcumque juris vel facti remedium etiam ex capite cujuscumque prejudicii impetrari, ac etiam motu et potestatis plenitudine paribus, per quoscumque Romanos Pontifices successoros Nostros quomodolibet contra praemissa concessum acceptari, ac in judicio et extra illud allegari, deduci, aut alias illo quomodolibet uti non posse, quin imo omnia et singula praemissa semper et perpetuo valida, firma et efficacia existere, suosque plenarios et integros effectus sortiri et obtinere, illaque sub quibusvis similium vel dissimilium gratiarum revocationibus, suspensionibus, limitationibus, derogationibus, aut aliis contrariis dispositionibus etiam consistorialibus minime comprehendi nec comprehensa ullo modo censeri, sed semper ab illis excipi, et, quoties illa emanabunt toties in pristinum et validissimum statum reposita, restituta et plenarie reintegrata, ac de novo etiam sub quacumque posteriore data quandocumque eligenda concessa esse et fore, sicque et non alias per quoscumque judices ordinarios vel delegatos quavis auctoritate fungentes, etiam causarum Palatii Apostolici Auditores ac sanctae Romanae Ecclesiae Cardinales etiam de latere Legatos, Vice-Legatos, et Apostolicae Sedis Nuncios aut alios quoscumque quavis potestate, praerogativa, privilegio, honore et praeeminentia fulgentes, sublata eis et cuilibet eorum quavis aliter judicandi et interpretandi facultate et potestate, ubique judicari et definiri debere, et quidquid secus super his a quoquam quavis auctoritate, scienter vel ignoranter contigerit attentari, irritum et inane decernimus. Quocirca Venerabili Fratri Nostro Silvestro Sembratowicz futuro Leopolien. Graecorutheni ritus Antistiti ac in praesens ejusdem Metropolitanae Ecclesiae Leopolien. Apostolico administratori per easdem praesentes committimus et mandamus, quatenus ipse ad praemissorum omnium et singulorum executionem procedat, cunctas necessarias et opportunas ei impertiendo facultates, quibus his ad hoc explendum opus aliam idoneam probamque personam in ecclesiastica tamen dignitate constitutam subdelegare valeat, ita ut ipse Silvester Antistes, per se vel aliam subdelegandam personam possit ea cuncta ordinare, statuere, declarare, ac etiam definitive, omni appellatione remota, decernere, quae ad hujusmodi undecumque negotium probe feliciterque perficiendum magis in Domino visa fuerint opportuna. Non obstantibus Nostra et Cancellariae Apostolicae regula: „De non tollendo jus quaesitum", ac Lateranensis Concilii novissime celebrati dismembrationes perpetuas', nisi in casibus a jure permissis fieri prohibentis, aliisque etiam in Synodalibus, provincialibus, generalibus universalibusque Conciliis editis vel edendis, specialibus vel generalibus, constitutionibus et ordinationibus Apostolicis, nec non dictae Metropolitanae Ecclesiae Leopolien. etiam juramento, confirmatione Apostolica vel quavis firmitate alia roboratis, statutis et consuetudinibus, privilegiis quoque indultis et Litteris Apostolicis quibusvis superioribus et personis in genere vel in specie aut etiam sub quibusvis tenoribus et formis ac cum quibusvis clausolis et decretis etiam, motu scientia et potestatis plenitudine paribus, etiam consistorialiter, seu alias in contrarium praemissorum quomodolibet concessis, approbatis, confirmatis et innovatis; quibus omnibus et singulis etiamsi pro illorum sufficienti derogatione de illis eorumque totis tenoribus specialis, specifica expressa et individua, non autem per clausolas generales, idem importantes mentio aut quavis alia expressio habenda, aut aliqua alia exquisita forma ad hoc servanda foret (tenores hujusmodi ac si de verbo ad verbum nil penitus omisso et forma in illis tradita observata inserti forent, eisdem praesentibus pro plene et sufficienter expressis habentes, illis alias in suo robore permansuris) latissime et plenissime ac specialiter et expresse ad effectum praesentium et validitatis omnium et singulorum praemissorum, hac vice dumtaxat, motu, scientia et potestatis plenitudine paribus harum quoque serie derogamus, ceterisque contrariis quibuscunque. Volumus autem quod dictus Silvester Antistes ejusve subdelegatus in exequutoriali decreto ecclesiasticos novae Stanislaopoliensis erectae Dioecesis fines describere, ac respective sive Civitatum, sive oppidorum, sive paroeciarum singularum nomina et habitantium numerum perhibere, itemque, quod intra sexmensium spatium ab expleta praesentium litterarum Apostolicarum exequutione exemplar quorumvis decretorum, quae hac super re lata fuerint, ad Congregationem ejusdem Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalium rebus Consistorialibus praepositam transmittere teneatur, ut ea in tabulario ejusdem Congregationis ad perpetuam rei me-

moriam et normam custodiantur. Volumus etiam quod earumdem praesentium litterarum transsumptis etiam impressis, manu tamen alicujus Notarii publici subscriptis et Sigillo alicujus personae in ecclesiastica dignitate constitutae munitis, eadem prorsus fides adhibeatur, quae eisdem praesentibus adhiberetur, si forent exhibitae vel ostensae. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae absolutionis, dismembrationis, sejunctionis, separationis, exemptionis, solutionis, liberationis, efformationis, constitutionis, dationis, erectionis, evectionis, constitutionis, fundationis, subjectionis, assignationis, concessionis, indulti, facultatis, impertitionis, jussi, praecepti, decreti, reservationis, statuti, mandati, voluntatis et derogationis infringere, vel ei ausu temerario contraire; si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum Ejus se noverit incursurum. — Datum Romae apud Sanctum Petrum anno Incarnationis Dominicae millesimo octingentesimo octogesimo quinto. Septimo Kalendas Aprilis Pontificatus Nostri anno Octavo.

Wiadomości literackie.

Wyszedł pierwszy poszyt na miesiąc styczeń nowego, pod redakcyą ks. dr. Lewickiego wychodzącego pisma, **Róża duchowna**, poświęconego budzeniu i szerzeniu miłości i ufności ku Niepokalanie Poczętéj Bogarodzicy. Powinszować tylko możemy tak ze wszech miar pięknego pisma, świadczącego bardzo pochlebnie o umiejętności i zdolności redakcyi. Poszyt ten pierwszy zaleca się ujmującą formą zewnętrzną (obrazek piękny Najśw. Panny Maryi na okładce, papier dobry, druk wyraźny i czytelny) wielką obfitością pięknych artykułów, doborowym językiem (może za mało popularnym), ze znajomością rzeczy i z rozumieniem potrzeb napisanych. Nie wątpimy, że, jeśli każdy dalszy poszyt o równéj staranności i pracy świadczyć i równemi zaletami odznaczać się będzie, znajdzie to nowe pismo wkrótce szerokie uznanie i liczne koło czytelników, które wiele zbudowania i pożytku duchownego z niego czerpać będzie. Dla bliższego zaznajomienia się z *Różą duchowną*, podajemy spis artykułów: Na czele umieszczona jest odezwa do czytelników, tłomacząca potrzebę rozbudzenia większego nabożeństwa do Bożéj Rodzicielki i płynące ztąd pożytki; następny artykulik głosi cześć Bożego Macierzyństwa Najśw. M P., daléj idzie modlitwa do Najśw. M. P., artykuł wyjaśniający, dla czego sobota poświęcona czci Matki Bożéj, o domku loretańskim z obrazkiem, opowieść o cudownéj litości Matki B. nad nieszczęśliwą matką, głos Ojca św. Leona XIII o urządzeniu państw, z naszego domu o wychowaniu, o rozkrzewianiu wiary i misyach, wiadomości o niektórych pobożnych książkach, w końcu kalendarz duchowny na miesiąc styczeń. Pismo podające tak obfity materyał na 36 stronnicach, jest stosunkowo za 50 fen. abonamentu kwartalnego nadzwyczaj tanie i dla tego może i powinno się znajdować w każdym domu katolickim, gdzie stanowić będzie na dni niedzielne i długie zimowe wieczory budujące czytanie pobożne.

Nakładem Redakcyi *Przeglądu powszechnego* w Krakowie wyszła *Encyklika Ojca św. Leona XIII o chrześciańskim ustroju państw* w znakomitem tłomaczeniu polskiem. Obok polskiego podany jest tekst łaciński, przedrukowany z urzędowego wydania Propagandy. Dla uwidocznienia całéj treści i następstwa myśli umieszczone są na brzegach stron odpowiednie liczby i dopiski.

Zasłużony około łacińskiéj paleografii archiwaryusz i profesor Cesare Paoli we Florencyi, który w „Archivio storico Italiano" swoje znakomite „Miscelanea di paleografia e diplomatica" w szeregu artykułów ogłasza, wydał przed dwoma laty „Programma di paleografia latina e di diplomatica", które przyjęto z wielkiem uznaniem. Prof. K. Lohmeyer wydał obecnie tłomaczenie tego dzieła, uzupełniając je i poprawiając pod wielorakim względem. Dziełko to wyszło pod tyt.: *Grundriss der lateinischen Paläographie und der Urkundenlehre* (77 str. 8⁰ Innsbruck, Wagner *M.* 2). Podaje tam wiadomości o dawnych sposobach pisania, skróceniach, znakach liczb i muzykalnych nutach oraz krótką naukę o „dokumentach."

KRONIKA.

Polskie dyecezye. (Towarzystwo św. Łukasza. — W sprawie rzekomego cudu wydarzonego w Częstochowie. — Nowy penitencyarz polski w bazylice watykańskiéj. — Jeszcze o ks. Markiewiczu. — † Ks. Kasterski. — † Ks. Rakowski. — Wiadomości potoczne.)

O Towarzystwie św. Łukasza donoszą nam z Krakowa co następuje: „Ogólne nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa św. Łukasza, zwołane przez byłego prezesa w celu rozwiązania Towarzystwa w d. 19 z. m. stanęło silnie i jednomyślnie w obronie téj instytucyi. Z dwudziestu członków dawnego Wydziału sześciu tylko usiłowało bądź co bądź przeprowadzić swój destrukcyjny wniosek — z drugiéj strony stanęli w obronie całości instytucyi: prof. Smolka, dr. Jordan, ks. kanonik Pelczar i dr. Baraniecki, za którymi całe zgromadzenie. Upadła więc mniejszość a skutkiem tego występując z Wydziału zostawia pole nowym siłom, z któremi wraca nadzieja lepszéj przyszłości dla téj pożytecznéj a jedynéj u nas na tem polu instytucyi." — Przed pół rokiem donosiliśmy za *Przeglądem katolickim* o cudownem uzdrowieniu w Częstochowie d. 22 maja 1885 r. panny Maryi Kosielskiéj, córki obywatela gubernii podolskiéj, p. Karola Zgody Kosielskiego z Wońkowiec. Niestety było ono krótko trwającem złudzeniem. Istotnie pod wpływem wielkiego wzruszenia panienka wstała i o własnéj mocy wyszła z kościoła, ale to polepszenie trwało tylko dwa dni, poczem niemoc dawna powróciła. Ojciec zawiózł ją do Paryża do jednego z najsławniejszych lekarzy, ale zdrowie jéj nie tylko się nie poprawiło, lecz owszem podupadła jeszcze więcéj na siłach. Ciężko strapieni rodzice zabrali ją napowrót do kraju. Żałujemy mocno, że temu wypadkowi dano tak wielki rozgłos w dziennikach: roztropność nakazywała wstrzymać się z ogłaszaniem aż do stanowczego stwierdzenia, że istotnie uzdrowienie rzeczywiste i trwałe nastąpiło. Publikowanie zbyt skwapliwe wypadków niepewnych albo zgoła nie potwierdzających się, daje powód do urągania nieprzyjaciołom religii. — Peitencyarzom apostolskim w bazylice św. Piotra w Rzymie został ks. Fr. Fudziński, Franciszkanin, dotychczasowy penitencyarz w Lorecie. — Winni jesteśmy sprostować mylną wiadomość, powtórzoną za *Wiadomościami katol.* Ks. prof. Markiewicz z Przemyśla nie wstąpił do Teatynów w Rzymie, lecz do zgromadzenia Salezyanów znanego księdza Bosco w Turynie, o którem niedawno pisał we feljetonie *Kur. Pozn.* — Umarł w połowie grudnia r. z. ostatni prowincyał XX. Pijarów, ks. Franciszek Kasterski, proboszcz w Błoniu na Mazowszu, ur. 25 marca 1804, wyśw. 1830, niegdyś nauczyciel matematyki w słynnem kolegium na Żoliborzu w Warszawie. Pozostało po nim kilka prac matematycznych, dawniéj drukiem ogłoszonych. — Dn. 3 grudnia 1885 umarł w 71 roku życia ks. Jan Rakowski, proboszcz gr. obrz. na Węgierskiéj Rusi, w Izie, w dyecezyi munczakowskiéj, człowiek zdolny i czynny na polu literackiem a dla nas tem pamiętny, że go przed 20 i kilku laty Moskwa sprowadziła do Chełmszczyny, ażeby go osadzić na urzędzie rektora seminaryum duchownego w Chełmie, do czego jednakże nie przyszło skutkiem energicznego oporu biskupa Teraszkiewicza, który bez ogródki oświadczył, że nie chce wilka wpuszczać do swéj owczarni. W dziele ks. Jana Bojarskiego: *Czasy Nerona w XIX wieku* (Lwów 1878) jest oddrukowany list nuncyusza wiedeńskiego de Luca do ks. Teraszkiewicza ze stycznia 1861, przestrzegający przed Rakowskim jako człowiekiem podejrzanéj wiary i niebezpiecznym. — Syn Ignacego Domejki, Fernando, wstąpił do nowicyatu OO. Zmartwychwstańców w Rzymie. — Jenerał gubernator wileński Kochanow, zakazał w tym roku rozwożenia opłatków na Święta.

RZYM. (Konsystorz pap. — Pogłoska o nowym kandydacie na stolicę arcyb. gnieźn.-poznań — List własnoręczny Papieża do cesarza Wilhelma. — Ks. Bismarck orderem pap. przyozdobiony. — Ksiądz z kapitana okrętowego.)

Moniteur de Rome donosi, że w bieżącym miesiącu, zapewne 15go, odbędzie się konsystorz papiezki, na którym Ojciec ś. prekonizować będzie kilku biskupów włoskich i zagranicznych. — *Pielgrzym* pelpliński donosi, że w Rzymie podczas Świąt Bożego Narodzenia obiegała pogłoska o nowym kandydacie na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, jakiego rząd pruski przedstawił Stolicy św. Ma to być ksiądz z Brunsbergi umiejący licho po polsku. — Papież Leon XIII przesłał, jak donosi *Monde*, cesarzowi niemieckiemu z powodu jego jubileuszu rządów własnoręczny list z powinszowaniem, w którym wyraża mu swe życzenia i między innemi wypowiada nadzieję co do prędkiego załatwienia nierozstrzygniętych dotychczas kwestyi religijnych, oraz sprawiedliwości i życzliwości cesarza sprawę katolickich misyi w koloniach cesarskich poleca. — Pogłoskę, jaka oddawna po dziennikach obiegała, o udzieleniu księciu Bismarckowi przez Papieża orderu Chrystusa z brylantami, potwierdza niemiecki *Reichsanzeiger*. Po załatwieniu pomyślnem zatargu z Hiszpanią o wyspy Karolińskie cesarz niemiecki na dowód swego najwyższego zadowolenia z przebiegu sprawy, rozdał ordery wszystkim znaczniejszym osobistościom w téj sprawie z polecenia Papieża czynnym. Kard. Jacobini, sekr. Stanu otrzymał najwyższy order pruski czarnego orła, substytut sekretaryatu, biskup tyt. Mocenni i prosekretarz Kongr. dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, prałat Galimberti otrzymali order orła czerwonego I kl., pierwszy minutant sekretaryatu Stanu, komandor Massoni order koronny III kl. i subarchiwaryusz sekretaryatu Stanu, Kamil Jacobini, kuzyn sekretarza Stanu, oder koronny III kl. Ponieważ dyplomatyczna etykieta wymaga odpowiedniéj grzeczności, Ojciec św. udzielił księciu Bismarckowi order Chrystusa. — W Genui 20 zm. neopresbyter Parodi pierwszą Mszą św. odprawił. Prymicyant był niegdyś jednym z najznakomitszych oficerów włoskiéj marynarki wojennéj i doszedł już do rangi kapitana okrętowego (pułkownik), był nawet nauczycielem księcia Genueńskiego, krewnego i szwagra króla Humberta.

Anglia. (Powołanie duchowne pomiędzy najwyższą szlachtą.)

Znowu jeden z członków najwyższéj szlachty angielskiéj zawodowi duchownemu się poświęcił. Kardynał Manning udzielił cztery niższe święcenia lordowi Karolowi Thynne, drugiemu synowi margr. Bath.

Ameryka. (Dalsze zajścia w parafii św. Wojciecha w Detroit.)

Wedle ostatnich doniesień *Pielgrzyma polskiego* w parafii polskiéj św. Wojciecha w Detroit zapanował już spokój. Kościół pozostaje zamknięty obłożony kościelnym interdyktem. Ks. Dąbrowski, pełniący z rozporządzenia Biskupa dyecezalnego obowiązki proboszcza parafii św. Wojciecha i poszarpany przez kobiety polskie w dniu objęcia kościoła, wyświęcony został w 1869 r. w polskiem seminaryum w Rzymie. Ks. Kolasiński miał posłuchanie u ks. biskupa Borgessa, lecz ten wyroku swego nie zmienił, tak że ks. K. proboszczem parafii św. Wojciecha nie będzie. Ks. Kolasiński odwołał się do sądu świeckiego i dla tego wolno mu aż do ukończenia procesu mieszkać w plebanii. Jakie przyczyny spowodowały zasuspendowanie księdza, *Pielgrzym* nie podaje. Z notatki, że długi parafii św. Wojciecha wynoszą 60 tysięcy dolarów, gdy Biskup dał pozwolenie na zaciągnięcie długu tylko 30 tysięcy dolarów, można się domyślać, że zapewne kwestya pieniężna ważną tu odgrywa rolę.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Z okazyi zapowiedzianego przez Ojca św. jubileuszu warto przypomnieć, jak przed stu laty u nas jubileusz obchodzono. Podczas miłościwego lata 1776 r. kaznodzieje z polecenia biskupa wileńskiego, Massalskiego, mieli mówić do chłopów o poprawie dróg i mostów, ulepszeniu chałup, chowu bydła itp. Przeciwnie na Białorusi Jezuici po dawnemu prawdy wieczne głosili z kazalnicy: znaczną też ten jubileusz w tamtych stronach przyniósł odmianę w obyczajach (ks. Kalinki *Sejm czteroletni*, tom I, wyd. 3, str. 532 w notce).

Ihumen Włodzimirz ogłasza w *Cerkowno-obszczestwiennym Wiestniku* szczegóły o rozszerzaniu się prawosławia w Japonii. Wedle niego ma się w rozmaitych prowincyach Japonii znajdować prawosławnych 11,275, katechumenów 443, domów modlitwy 121, prawosławnych gmin po miastach i wsiach 184, przyjęło chrzest w r. 1884 osób 1464, śluby małżeńskie zawarło par 33, umarło osób 173. Popów i dyakonów pod zwierzchnictwem prawosławnego biskupa Mikołaja 17. Nauczyciel moskiewski 1, który jest i kierownikiem chóru śpiewaków, nazwiskiem Lwowski. Kaznodziejów (zapewne katechizatorów) 94, między nimi starszych 26, młodszych pomocników 56, reszta młodsi ich uczniowie, którzy ukończyli jednoroczni lub dwuletni kurs. Jest seminaryum, szkoła katechizatorska i szkoła żeńska, dawniéj założone. Sobór czyli kościół katedralny buduje się w Tokio, stolicy Japonii. Mnich z góry Athos, Jerzy, niegdyś student czernigowskiego seminaryum, osiedlił się już w górach japońskich Chakone przy cerkwi św. Antoniego, ażeby założyć klasztor misyonarski, i na ten cel przybędą jeszcze zakonnicy z Athos. Tamtejszy klasztor ś. Panteleimona przysłał już znaczną materyalną pomoc na ten zakład. Jak wiadomo, jest dzisiaj góra Athos ze swemi licznemi klasztorami osadą moskiewską i pepinierą moskiewskiéj propagandy na Wschodzie. Nie domyślaliśmy się przecież, żeby z Athos emisaryusze szli aż do Japonii. Moskwa krząta się po cichu, ale bez wytchnienia.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.